

Sygn. akt II Ca 525/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 23 stycznia 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Kaliszu II Wydział Cywilny Odwoławczy**

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Vogt (spr.)
Sędziowie:	SSO Barbara Mokras SSO Henryk Haak
Protokolant:	st. sekr. sąd. Elżbieta Wajgielt

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 r. w Kaliszu

**na rozprawie**

sprawy z powództwa K. H.

przeciwko Zakładowi (...) - Spółka (...)z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Kaliszu

z dnia 13 czerwca 2013r. sygn. akt I C 2181/12

1. oddała apelację,
2. zasądza od powoda na rzecz Zakładu (...) – Spółka (...)z o.o. w K.kwotę 1200 zł (tysiąc dwieście zł) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

II Ca 525/13

## UZASADNIENIE

Powód K. H.wniósł przeciwko pozwanemu – Zakładowi (...) - Usługi Spółka (...)z o.o. z siedziba w K.o zapłatę kwoty 40.000 zł tytułem strat zdrowotnych i finansowych spowodowanym nieszczęśliwym wypadkiem na oblodzonym chodniku należącym do budynku przy ul. (...)w K..

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

**Sąd Rejonowy w Kaliszu** wyrokiem z dnia 13 czerwca 2013 r. oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania. Rozstrzygnięcie swoje oparł na następujących ustaleniach: W dniu 5 lutego 2010 roku około godziny 9.00 K. H. doznał uszczerbku na zdrowiu na skutek upadku na oblodzonym chodniku przed swoim blokiem przy ul. (...) w K.. W budynku przy ul. (...) istnieje Wspólnota Mieszkaniowa, której członkiem jest powód. Zarządcą Wspólnoty jest pozwany, który na podstawie zawartej umowy ma obowiązek utrzymania porządku i czystości na terenie nieruchomości, w tym odśnieżania chodnika i usuwania śliskości przez posypywanie piaskiem. Czynności związane z utrzymaniem czystości pozwany powierzył swojemu pracownikowi – G. J., która ze swoich obowiązków wywiązywała się należycie. Do wypadku z udziałem powoda doszło na skutek zamarznięcia wody kapiącej z uszkodzonej na narożu budynku rynny. Na skutek tego utworzyła się na chodniku plama wody, która po zamarznięciu stanowiła niebezpieczeństwo dla przechodzących w stronę garażu i kontenera na śmieci. Do zdarzenia szkodzącego nie doszło z powodu winy pozwanego dlatego Sąd oddalił powództwo.

**Apelację** od tego rozstrzygnięcia wniósł powód zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo. Zarzucił naruszenie art. 415 k.c. i art. 471 k.c. oraz art. 444 k.c. poprzez uznanie, że po stronie pozwanego nie zachodzi obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej powodowi i przez nie przyznanie odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę orz błęd w ustaleniach faktycznych polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że pracownik pozwanego - G. J. - należycie wywiązywała się ze swoich obowiązków oraz że pozwany prawidłowo wykonywał zawartą umowę i nie spowodował szkody ze strony powoda. Ponadto zarzucił naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów i rozstrzygnięcie sprawy bez wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego i uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy oddalił przedmiotowe powództwo uznając, że pozwany nie ponosi winy za zaistniałe zdarzenie szkodzące ponieważ pozwana Spółka wykonywała swoje obowiązki w zakresie utrzymania czystości i porządku zgodnie z zawartą umową ze Wspólnotą. Umowa ta zdaniem Sądu I instancji - z uwagi na szczupłość środków finansowych, które mogły być wydatkowane na ten cel przez Wspólnotę - nie gwarantowała ciągłego monitorowania każdego budynku i natychmiastową reakcję w postaci likwidacji powstałych zagrożeń. Sąd podniósł również, że ani powód ani inny członek wspólnoty nie zgłosił do administracji budynku faktu rozszczelnienia rynny w celu jej naprawy. Takie zgłoszenie zapobiegłoby szkodzie.

Sąd Okręgowy nie podziela powyższych wniosków. Po pierwsze materiał dowodowy, a w szczególności treść umowy, nie stanowi podstawy do wysunięcia tak daleko idących wniosków; po drugie wnioski te nie są prosta konsekwencją przyjęcia za udowodnione określonych faktów, a do ich wyprowadzenia potrzebna jest wiedza specjalistyczna, którą Sąd nie dysponował; po trzecie brak zgłoszenia przez mieszkańców stanu zagrożenia wynikającego z braku utrzymania czystości nie zwalnia podmiotu odpowiedzialnego od określonych działań; po czwarte tego typu rozumowanie nie jest niezbędne do rozstrzygnięcia sporu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 5 lutego 2010 r. nie było opadów śniegu. Chodnik, na którym doszło do nieszczęśliwego wypadku był prawie w całości czysty. Na niewielkim jego fragmencie ( 30 do 40 cm) pod samym murem – z uwagi na nieuszczelną rynnę, z której kapła woda – znajdowała się plama lodu. Była ona posypana piaskiem ale ze względu na opady ponownie wraz z piaskiem zamarzła. Plamę tę można było z łatwością ominąć.

(dowód: zeznania świadków: G. J., k-55 i n.; J. K., k-120 i n; D. W., k-121; M. P., k-132; T. K., k-132 verte)

Na tym właśnie fragmencie chodnika poślizgnął się powód i doznał złamania nogi.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda i jego żony J. H. , że w dniu zdarzenia chodnik był cały oblodzony i to było przyczyną nieszczęśliwego wypadku jakiego doznał w dniu 5 lutego 2010 r. Powód na okoliczność tę nie przedstawił żadnych dowodów. Jego zeznanie natomiast też na te okoliczności nie wskazuje. Powód bowiem zeznał, że poślizgnął się na oblodzonym chodniku. Z tego nie wynika na jakim fragmencie był on oblodzony i czy świadczyło to o zaniedbaniu przez pozwanego w utrzymaniu jego w czystości. Pismo Straży Miejskiej z dnia 7 marca 2013 r. (k- 89 akt) informuje, że strażnik J. L. dopiero w dniu 9 lutego 2010 r. czynił ustalenia co do przebiegu zdarzenia i ustalenia te są na tyle nieprecyzyjne, że nie mogą decydować o odpowiedzialności pozwanego, a ponadto nie wykluczają wersji przyjętej wyżej w oparciu o zeznania wskazanych świadków przed Sądem. Świadcowi J. H. Sąd nie dał wiary, gdyż zeznała ona, że jak odjeżdżała do szpitala to Pani dozorczyńni posypywała chodnik piaskiem. Zeznanie to przedstawia przez nikogo nie potwierdzoną wersję zdarzenia, a zarazem sprzeczną z zeznaniami świadków G. J., J. K., D. W., M. P. i T. K., którym Sąd dał wiarę.

Natomiast świadkowie B. W. (k-119verte), J. P. (k-120verte), A. T. (k-121), J. W. (k-121) nie wskazali okoliczności dotyczących faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy uznał więc, że skoro w dniu zdarzenia chodnik na którym doszło do nieszczęśliwego wypadku był wolny od śniegu i lodu (w terminologii świadków czysty), a jedynie na niewielkim fragmencie przy samym murze znajdował się lód, to należy przyjąć, że pozwany sprostą zadaniu utrzymania chodnika w stanie zapewniającym bezpieczne przejście. Do wypadku natomiast doszło w wyniku nieuwagi powoda, który być może nie zauważył oblodzonego fragmentu, który można było przy zachowaniu wymaganej ostrożności z łatwością ominąć.

W tej sytuacji do zdarzenia szkodzącego doszło bez winy pozwanego i dlatego orzeczenie Sądu Rejonowego mimo mylnego uzasadnienia odpowiada prawu.

Mając na uwadze powyższe okoliczności należało, zgodnie z art. 385 k.p.c. i 98 k.p.c., orzec jak w sentencji.